

Beatyfikacja Krzysztofy Klomfass i 14 Towarzystek Braniewo (Polska) – 31 maja 2025

Homilia

1. W ciągu zaledwie ośmiu dni Kościoł w Polsce wzbogacił się o dar 16 nowych błogosławionych. Po beatyfikacji księdza Stanisława Streicha, która odbyła się w minioną sobotę w Poznaniu, dziś beatyfikacji doczekały się Krzysztofy Klomfass i jej 14 towarzyszek, siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Świętej Katarzyny.

Wszyscy ci nowi błogosławieni złożyli swoje najwyższe świadectwo wiary w kontekście walki ideologicznej, która w Europie ich czasów siała prześladowania i śmierć, przemoc i zniszczenie. Właśnie w tym czasie, gdy mija 80 lat od zakończenia II Wojny Światowej: chcemy, aby również ten dzień, wraz z beatyfikacją tych 15 zakonnicek, pamiętając o wielu ofiarach tamtego czasu, stał się wezwaniem do pokoju dla całego świata, ze szczególną myślą o wojnie, która toczy się niedaleko stąd. Odtwórzmy jeszcze raz wołanie św. Pawła VI, które papież Leon XIV powtórzył w swojej pierwszej modlitwie maryjnej *Regina Caeli*: «Nigdy więcej wojny!» (*Regina Caeli*, 11 maja 2025 r.), zwłaszcza tam, gdzie okrutnie uderza ona w niewinnych, wśród których jest tak wiele dzieci.

2. Dzisiejsza uroczystość jest zwieńczeniem długiej drogi, podczas której niektórzy kardynałowie i biskupi zebrali się 5 marca ubiegłego roku w Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, aby przedstawić Ojcu Świętemu opinie na temat męczeństwa i beatyfikacji naszych nowych błogosławionych. Jako Prefekt Dykasterii mogę zapewnić, że historia tych zakonnicek wzbudziła w uczestnikach zebrania silne emocje, zwłaszcza ze względu na dwa szczególne elementy. Pierwszym jest okrucieństwo żołnierzy Armii Czerwonej, okrucieństwo, które zdawało się przekraczać wszelkie granice, nie miało skrupułów w deptaniu godności ludzkiej i nie miało szacunku ani dla godności tych kobiet, ani dla ich stanu życia osób konsekrowanych. Drugim elementem jest hart ducha i wytrwałość tych zakonnicek, które potrafiły przeciwstawić się uciskowi - można powiedzieć - «mocą swojej słabości». To tak, jakby przez wszystkie lata życia

konsekrowanego, karmione codziennie medytacją Słowa Bożego, Boską Eucharystią i wsparciem płynącym ze wspólnoty zakonnej, żyły prawdziwą «pedagogią męczeństwa», która przygotowała je do całkowitego ofiarowania się Chrystusowi i Kościołowi. Z dnia na dzień wzrastały w miłości Chrystusa, ponieważ słuchały Chrystusa, najwyższego męczennika, skupiały swoją uwagę na męczenniku męczenników, głowie męczenników, panu męczenników, przykładzie męczenników, wspomóżycielu męczenników, na tym który jest ukoronowaniem męczenników (por. Augustyn, *O męczennikach*, Kazanie 335/G: PLS 2, 804).

3. W kontekście tej uroczystej celebracji wysłuchaliśmy fragmentu listu św. Pawła do Rzymian. Jest w nim zawarta jakby synteza życia i śmierci naszych nowych Błogosławionych. Na czym polega istota ich świadectwa, jeśli nie na owej radości w nadziei, cierpliwości w ucisku i sile czerpanej z wytrwałej modlitwy (por. Rz 12, 12), o których mówi Apostoł? Orygenes, jeden z najwcześniejszych komentatorów Nowego Testamentu, tak komentuje ten fragment: «Raduje się nadzieją ten, kto nie dba o to, co widzialne, lecz oczekuje tego, co niewidzialne, i kto wie, że cierpienia obecnego czasu nie są proporcjonalne do przyszłej chwały, która się w nas objawi» (*Komentarz do Listu do Rzymian*, 9, 11: PG 14, 1220). Wolna i bezinteresowna miłość do Chrystusa i do braci, jest wypełnieniem wiary: jest impulsem ku przyszłości, który nadaje sens czasowi i czyni go oczekiwaniem na spotkanie; jest przeżywaniem każdej okoliczności z pewnością, że nie jest się samotnym, że można polegać na obecności, która przewyższa wszystko i wszystkich.

Z powodu tej miłości serce «łgnie do dobra» - by użyć Pawłowego wyrażenia - ponieważ odkrywa odwieczną prawdę historii: że dobro zawsze zwycięża zło. Z taką ufnością i pewnością nasze nowe Błogosławione stanęły naprzeciw tych, którzy wówczas wydawali się najsilniejsi i którzy, upojeni materializmem, zastąpili jedyne prawdziwego Boga kruchymi i ulotnymi ludzkimi bożkami, a ewangeliczne przesłanie miłości ideologią nienawiści i przemocy. Jaki jest rezultat tego nierównego starcia? Błogosławione męczennice potwierdzają dziś swoim świadectwem odwieczną wartość Boga i dobra, podczas gdy ich mordercy pozostają zapamiętani jedynie z powodu okrucieństwa zła, którego się dopuścili. Krzysztofa Klomfass i jej towarzyszkę, w przeciwieństwie do swoich oprawców i ideologicznej matrycy, z której się wywodzili, na zawsze potwierdzają to, co Papież Benedykt XVI napisał w encyklice *Caritas in veritate*: «Kiedy Bóg zostaje zepchnięty na dalszy plan, nasza zdolność rozeznania naturalnego porządku, celu i „dobra” zaczyna słabnąć» (nr 18).

4. W tym sensie nabiera szczególnego znaczenia wyśpiewanie dzisiaj z Maryją Dziewicą *Magnificat* uwielbienia i dziękczynienia Bogu, który patrzy na pokorę i ją wywyższa, czyni wielkie rzeczy dla tych, którzy ufają Jego miłości, ubogich w duchu nazywa «błogosławionymi». Razem z wami pragnę by ponownie wybrzmiały słowa św. Jana Pawła II, chwalebnego syna tego narodu, który podczas katechezy na temat *Magnificat* powiedział: «Maryja, poprzez swoją mądrościową lekturę historii, wprowadza nas w odkrywanie kryteriów tajemniczego działania Boga. On, odwracając wyroki świata, przychodzi z pomocą ubogim i maluczkim, ze szkodą dla bogatych i potężnych, i w zaskakujący sposób, napęlnia dobrami pokornych, którzy powierzają Mu swoje życie» (*Audiencja generalna*, 6 listopada 1996 r.). To, co głosi Maryja, jest nowym kryterium patrzenia na ludzką historię: kryterium Boga, kryterium pokory i zawierzenia Bogu.

W świadectwie naszych nowych Błogosławionych kryterium to przejawia się w sposób wzorowy. Prawdziwie potężni są ci, którzy nauczyli się mówić wraz z Apostołem: Wszystko możemy w Tym, który daje nam moc, w Jezusie Chrystusie (por. *Flp* 4, 13). Krzysztofa Klomfass i jej 14 towarzyszek ofiarują nam dzisiaj szczególną lekcję. Po pierwsze, są odporne na kulturę nienawiści i podziałów, tak powszechną w dzisiejszym społeczeństwie. Są one bowiem przekonującymi świadkami obecności Boga w historii, w obliczu tych, którzy negując Boga oraz Jego słowo prawdy i życia, deprecją ludzką godność. Dziś, podczas tej uroczystości beatyfikacyjnej, nie przywołujemy ich historii po to, aby się mścić lub domagać się zadośćuczynienia na bazie ludzkiej sprawiedliwości, ale by otrzymać od nich to, co jest w nich najcenniejsze: przebaczenie, miłosierdzie i miłość każdego człowieka.

Głosy sumienia, których nie można uciszyć, zawsze aktualni prorocy pokoju na ziemi, dzisiejsze nowe Błogosławione przekazują każdemu z nas dwa słowa: przebaczenie i nawrócenie. Wzywają nas do przebaczenia, to znaczy do usunięcia z nas smutku noszonej urazy i nienawiści. Wzywają nas do nawrócenia i do nawracania: w naszych środowiskach życia, każdego dnia wybierając pokój, braterstwo, szacunek dla wolności innych, pogodę ducha w relacjach międzyludzkich. Uczcijmy te nowe Błogosławione, nie pozwólmy, by ich nauczanie i przykład odeszły w zapomnienie!

W każdej epoce historii Kościoła, a zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach, męczennicy są najwyższymi świadkami Królestwa Bożego i wartości Jego Ewangelii. Również w naszych czasach - twierdził św. Jan Paweł II u schyłku ubiegłego wieku, co Papież Franciszek powtarzał to w pierwszym ćwierćwieczu nowego tysiąclecia - istnieje

rzeczywiście prześladowanie chrześcijan, dokonywane przy użyciu różnego rodzaju „broni”. Bardziej subtelne prześladowania, z użyciem jako „narzędzi” kultury i środków masowego przekazu. Nieprzyjazne, fałszywe i szydercze działania, które nieustannie zalewają domy i rodziny, umysły i sumienia. Przecistawianie się takiej kulturze staje się dziś prawdziwym codziennym męczeństwem, zobowiązaniem nie bez konsekwencji dla tych wszystkich, którzy prowadzą pracę wychowawczą w pełni zgodną z orędziem Chrystusa i promującą autentyczne człowieczeństwo. Tak, dzisiaj potrzebujemy wiarygodnych świadków, takich jak nowe Błogosławione, aby wzmocnić wiarę, często tak kruchą, aby rozpaść płomień nadziei w naszych wspólnotach chrześcijańskich, aby poszerzyć horyzont naszych serc na bezmiar Bożej miłości.

5. Drodzy bracia i siostry, powierzmy się Maryi Dziewicy. Wyśpiewajmy z Nią kantyk Nawiedzenia, które obchodzimy w tym dniu. To nie przypadek, że właśnie dziś przypada patronalne święto Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny, z którego pochodzą nowe błogosławione. Niech Matka Chrystusa i nasza Matka, Królowa Męczenników, Wspomożycielka Wiernych i Królowa Polski, sprawi, aby dopełniło się w nas wezwanie, które Bóg kieruje do nas, abyśmy wiernie i pokornie naśladowali Chrystusa, abyśmy zaufali działaniu Boga, abyśmy byli święci, tak jak On tego pragnie.

Kard. Marcello Semeraro

Prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych